

Środa, 29 lipca 2009r.

Autor: Anonim
30.07.2009.
Zmieniony 30.07.2009.

Środa, 29 lipca 2009r. Środa- idealny dzień na pierwsze spotkanie przeglądowe. Po wieczornej mszy świętej pod plebanią kościoła NSPJ zbierają się młodzi. Zaczynają się rozmowy pod hasłem „A co u Ciebie?”, które trwają dobrą chwilę. W tym czasie dochodzą inni i wspólnie ustalamy, że to już ten moment, w którym mamy wejść na plebanię i rozpocząć obrady. W drzwiach bezzmiennie wita nas ten sam ksiądz Adam, z tą samą radością i chęcią działania. Odważnie wchodzimy, znajdujemy sobie wygodne miejsca przy dużym stole i czekamy. Ksiądz powoli rozpoczyna. Podaje termin tegorocznego przeglądu i formę. Wszyscy jesteśmy zgodni- plener i ewangelizacja. Po chwili przychodzą jeszcze inni. Modlimy się powierzając Panu Bogu całe to zamieszanie, prosimy o nowe natchnienia ... i nie trzeba długo czekać. Pojawiają się pierwsze pomysły. Magda się nie cza i odważnie przyznaje, że „popełniła plakat”. Nikogo to nie dziwi :) Plakat wędruje z rąk do rąk. Oglądamy, myślimy, interpretujemy. Bóg, który ma serce...- czytamy w haśle. Z biegiem czasu dziewczyny wpadają na pomysł, by dołączyć twarz i ręce... coś się dzieje. Maria prezentuje swój pomysł, wystawę. Mówimy o koncertach, o gościach, filmach. Co chwilę rozpoczynamy jakiś nowy wątek.. . Aż dochodzimy do postaci świętego Franciszka. I w tym momencie budzi się tron Młodzieżowego Klubu Seniora przesiąknięty- zdaje się do krzty - franciszkańskim klimatem. Przewodnicząca Ania D. mówi wiele... ciekawych rzeczy ;) Chwilę później jesteśmy już w temacie raciborskich zespołów. Rozmowa trwa. Magdalena z Anną D. rozprawiają, jak się później okazuje o tym samym tylko z innej strony. Patrycja Z. nieśmiało próbuje zabrać głos. Nie ma szans :) Dopiero po paru minutach udaje jej się coś powiedzieć. I wszystko dalej się toczy... aż tu ... ku radości zebranych dołącza do nas Ultima z księdzem Łukaszem na czele. Ksiądz błyszczy nowymi, ciekawymi pomysłami. Jego podopieczni grzecznie przytakują...ale na tym nie kończą. Piotrek zaczyna rozmowę o sobotnim koncercie. Wiemy już coraz więcej. Coś się klaruje. Pojawia się jeszcze myśl o warsztatach, dekoracji, pantomimie, czytaniu Słowa Bożego...jednak po dwóch godzinach i 30 minutach (w porywach do czterdziestu) decydujemy się skończyć to spotkanie. Modlimy się wzywając wstawiennictwa Maryi.... od stołu odchodzi część Ultimy, Grupy Brewiarzowej, Love Story, Pod Wezwaniem, MKS i przedstawiciel lektorów- Dawid :D Rozmawiamy jeszcze chwilę na różne tematy świata... ksiądz Adam wspomina coś o górach... i po chwili wychodzimy... i czekamy na następne spotkanie. A póki co... modlimy się, modlimy się, modlimy się...:)

Wtorek, 12 sierpnia 2008r.

Godzina 19:00. Pod plebanią, przy kościele NSPJ, gromadzi się spora grupa młodych ludzi. Każdy z nas wie, po co tu przyszedł. Wie, ale jak to przełożyć się na pracę? Póki co, czekamy na kolejnych, którzy wciąż dochodzą z różnych stron. W grupie są ludzie z zespołów, ludzie z Młodzieżowego Klubu Seniora, z Grupy Brewiarzowej, Marianki i Harcerze. Razem jest nas około 20 osób. Kilka minut po 19:00 wchodzimy na plebanię. Nie trzeba nawet dzwonić, drzwi otwiera nam ks. Adam i z uśmiechem pyta co u nas słychać. Zaprasza nas do jednego z pokoi plebani. Siadamy przy stole. Pierwszy raz od dawna zabrakło krzesel. Na szczęście ksiądz z chłopakami skołowali resztę, ale łatwo nie było...;). Przechodzimy do rzeczy. Trzeba zorganizować przegląd. Oczywiście nie jest to pierwsze spotkanie, na pewno nie ostatnie. Rozmowy z zespołami, sponsorzy, nagłośnienie i scena to nie nasza rzecz, to wszystko ciąży na barkach proboszcza i Janusza. My mamy wymyślić formę, mamy stworzyć coś, co zainteresuje ludzi, co będzie dobre dla każdego, dla dzieci, dla dorosłych, a przede wszystkim mamy wypełnić ten czas, czas ewangelizacji w naszym mieście. Pomysłów jest mnóstwo, szczególnie aktywna wydaje się być Magda, raz po raz wpada na inną koncepcję. Dołącza do nas Michał, frontman zespołu Przecinek. Teraz to jest już prawdziwa burza mózgów, Michał z Magdą coraz to wyżej stawiają poprzeczkę proboszczowi, który z lekkim niepokojem spogląda na tą dwójkę. Nie chce podcinać skrzydeł, nie chce gasić ich entuzjazmu, ale musi wprowadzić w to wszystko trochę realizmu, bo przecież „na odrzutowiec nas nie stać”. W końcu przechodzimy do konkretów. Magda zarządza podział pracy i faktycznie coś zaczyna się klarować, coś zaczyna się układać. Większość dostała już swoją działkę pracy, muzycy muzykują, harcerze reklamują, a podczas przeglądu herbatkują, reszta kontaktuje się z mediami, uaktualnia stronę internetową, zbiera informacje, intensywnie myśli nad symboliką, przesłaniem i planem ramowym. Ks. Adam pyta o następne spotkanie. Wspólnie ustalamy termin na niedzielę wieczorem. Będą ci, którzy być mogą. Reszta pozostaje z nami w kontakcie telefonicznym lub internetowym. Modlimy się. Tak, modlitwa jest ważna, bo przecież, żeby ewangelizować innych, sami musimy być silni. Modlitwa daje siłę. Wychodzimy. Jeszcze na schodach przed plebanią toczą się ostatnie rozmowy. Jeszcze wtedy zapadają ważne decyzje. Po chwili rozchodzimy się do domów. Czas zacząć działać. Od jutra. Teraz czas na sen.

Niedziela, 17 sierpnia 2008r. Już prawie 19.00. Jak zwykle zbieramy się pod plebanią. Jest nas mniej, to widać, ale cóż, każdy z nas ma jeszcze inne obowiązki. Wskazuje na to chociażby ks. Adam, który dobiega do nas z zakrystii, po ostatniej dziś Mszy Świętej. Wchodzimy, modlimy się. Tym razem mamy niewiele czasu. Trzeba jeszcze zrealizować audycję „Na zawsze młodzi”. Patrycja nerwowo spogląda na zegarek, a Magda otwiera swój zapisany po brzegi „przeładowy” notes i zaczynamy....od reklamy. Do artystycznej formy – napisów na chodnikach- dochodzą jeszcze multimedialne prezentacje, ks. Proboszcz dorzuca festiwalowe kalendarzyki, a Magda przekonuje nas do gazety zin. Przechodzimy do punktu drugiego – regulaminu. Trzeba go trochę zmodyfikować, w końcu zmieniliśmy formę Przeglądu. W międzyczasie wszyscy intensywnie myślimy nad słowami, które będą nam przyświecały podczas tegorocznego Przeglądu. Asia i Ania kartkują Pismo Święte. Co chwilę ktoś dorzuca kolejny cytat. Magda przypomina nam, że musimy się jeszcze podzielić na trzy grupy: piątkową (artystyczną), sobotnią (muzyczną) i niedzielną (przeładową). No i trzeba jeszcze wyznaczyć opiekunów dla zespołów, w końcu jesteśmy profesjonalistami ;). Jak na razie praca idzie nam dość sprawnie. Została jeszcze jedna nieobsadzona rola – akcja Pismo Święte. Po chwili namysłu, Kasia decyduje się podjąć tego wyzwania. I tak... powstał chocapic:), a nam zleciały prawie dwie godziny. Jest już przed dziewiątą... kończymy na dziś.